Maniana Zejmana

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Każdy marynarz, no są wyjątki
Opływa w dóbr doczesnych krocie
Je polędwicę, kawior, banany
A zamiast w wodzie, kąpie się w złocie

Trwa do rana maniana Zejmana

Każdy marynarz, no są wyjątki
To, jak powszechnie wszystkim wiadome
Ma w domu żonę, psa, telewizor
A w każdym porcie ma narzeczoną

Trwa do rana maniana Zejmana

Każdy marynarz, no są wyjątki
Przeżywał, o tym pamiętać warto
Po wyjściu z portu na pełne morze
Chorobę morską i marynarską

Trwa do rana maniana Zejmana

Każdy marynarz, no są wyjątki
Kiedy butelkę rumu wygoli
To godzinami śpiewać potrafi
W Gdyni, Hongkongu, Stalowej Woli

Trwa do rana maniana szantymana

Ja zaś niestety, to ten wyjątek
Biedny i głodny, nie mam kochanek
Nie pływam, morskich chorób nie miałem
Lecz bardzo lubię morskie śpiewanie

Trwa do rana maniana szantymana